



**Życzymy Gronu Pedagogicznemu,
pracownikom administracji i wszystkim
uczniom,**

*aby zbliżające się Święta Bożego Narodzenia były
wyjątkowymi, magicznymi dniami
w roku,
by choinka w każdym oczach zaśniła blaskiem,
by kolacja wigilijna wniosła w serca spokój,
a radość pojawiała się z każdym nowym brzaskiem.
By prezenty ucieszyły każde smutne oczy,
by spokojna przerwa ukoїła wszelką złość
by Sylwester zapewnił szampańską zabawę,
a kolędowych śpiewów nie było dość!
By w Nowym Roku zawsze się szczęściło
I niejedno marzenie wreszcie się spełniło!*

Redakcja gazetki SQAD

Grudzień 2011r.





**„Gazetka Szkolna”
XXIII LO
im. Marii Skłodowskiej
- Curie w Warszawie**

„SQAD”

Redaktor Naczelny

Paulina Szczepanik

Zastępca Naczelnego

Krzysztof Książek

Matka Wszystkich

Działów Pani Maria Szczepankowska

**NAJPI KNIEJSZE MY LI KS. JANA TWARDOWSKIEGO
Z KSI KI PT. Š/ ASK ZDUMIONY. MOJE SZCZ LIWE
WSPOMNIENIAö
WYDAWNICTWO PAX, WARSZAWA 2002**

Pro ba

*Sam nic nie czynięm dobrego
ani mniej ani więcej
to tylko aniołozdawa
czasami przez moje ręce
kocha te nie umialem
wiernie ani niewiernie
kto inny lepszy
kochałprzeze mnie
dogmatów nie rozumialem
rano w południe w nocy*

*ufam że wytłumaczysz
kiedy mi zamkniesz oczy*

*Ten, kto żyje nadzieją ó patrzy dalej. Ten, kto żyje miłości ó patrzy
głębiej. Ten, kto żyje wiarą ó widzi wszystko w innym świetle.*

*Że ma swój początek i swój koniec. Dobro nie ma początku i końca.
Dobro jest Bogiem.*

Ten, kto żyje nadzieją ó żyje oczekiwaniem.

*Dla osoby, która żyje wiarą, cierpienie nie jest nieszczytnością, tylko
doświadczeniem i dojrzewaniem.*

*Miłość nie jest tylko uczuciem, wzruszeniem, romansem ani zakochaniem
się. To umiejętność bezinteresownego przyjmowania i dawania.*

*Jeśli wierzę w Boga, nie jestem sam w cierpieniu. Razem ze mną cierpi
Pan Jezus ó Syn Boży. Bo Bóg staje się człowiekiem przez ludzkie
cierpienie, samotność, pogardę, opuszczenie i śmierć.*

*Cokolwiek napiszesz ó jedni powiedzą, że to, co napisałeś, jest dobre, inni,
że takie sobie, jeszcze inni, że do niczego ó i wszystkie oceny będą śluzne.
Prawdziwie co oceni, to wielka sztuka.*

* * *

*Jaka to radość
pomaga
dławię
biec do chorego z wywieszonym językiem
własne serce nie jak gorczyca
rozdawa
i wciśnięciu
bezradnym
by niczym
by Pan Bóg mógłdziała
wszystko jest wtedy
kiedy nic dla siebie*

Wybór: M.P

Lawenda i cedr

W pustej uliczce sęszać jedynie echo, które obecnie był jej jedynym prawdziwym przyjacielem. Szedł powoli, krok za krokiem, nie piesz c si nigdzie. Sone cy mieszały si z kroplami wiosennego deszczu. Przymknął powieki, oddychał c zimnym wieczornym powietrzem, przesyconym bezdennym smutkiem.

ycie, które stworzył, zanikał jakby był jedynie imaginacyjnym tworem. Gra pozorów, zakochana krwawym sercem. Wierzył we wszystkie kłamstwa. Fikcja normalnego życia oplecioną drzewami i myślnymi, zatrzymał si na rozdrożu pustej drogi. Poczucie narastało c sębo .wiat zawirował nogi przypominał dwa sępki waty. Ciemno wchłonął jej ciepłą duszę . Osunął si zemdlał na ziemi .

Pod stopami miały miśki , wilgotną glebę , zapadał si . Ciało przyozdobione miały czerwonymi symbolami wojennymi. Zaciśniętą mocniej dłoń na rękojeści miecza a zbiegły kły. Widział naprzeciwko siebie męczyzn w lśniących zbrojach. Mokre włosy o barwie pęknętego złota, przylgnęły do jego twarzy.

Rozpoznał go a jej serce ponownie rozpadło si na kawałki.

Chociaż czuł na całym swoim ciele palące spojrzenia, nie dostrzegał nikogo w ródgostych drzewach. W głowie rozbrzmiały kłopoty głosy, nakłaniały cyj do ucieczki. Ona jednak nie zrobiłaby tak hańbiącej rzeczy. Musiał udowodnić , że zasługuje na miano królowej Amazoнок.

Ruszył w jego stronę , lekki skórzany strój nie ograniczał jej ruchów. W oczach Achillesa pojawił się błysk rozbawienia a jego usta wykrzywiły si w lekceważącym uśmiechu. Od niechcenia cię Jego cios został odparowany.

Mógł go pokonać , musiał użyć swojego sprytu i zwinności. Po ka dym pocałunku elaza, jej ramiona sębały tak samo jak duch, sęsz cy wci zniechęcały ce głosy. Walczył z przeszłością , ze wszystkimi swoimi błędami. Oddychał cięko. Musiał tylko cię i odskoczyć . Zaatakował.

Zapłatał si w korze , tracił równowagę , to osłabienie bezwzględnie wykorzystał wróg.

Serce wojowniczkę przeszły zimnym elazem, obracał c ostrze trzykrotnie. mierzył spęknę na ni , uwalniał c j od przejmującego chłodu.

Zostawił swoje siostry, by móc udać si na wieczne światy z Artemidą . Czekal na znak bogini, roznosząc c si ponad koronami drzew.

Młodzieniec przyklęknął przed nią, trzymając c j w ramionach. Troskliwie położył wojowniczkę na piasku, rozpuścił jej kasztanowe włosy a ręce ułożył na jej klatce piersiowej.

Oczy pozostały jej otwarte, gdy on nie odważył si dotknąć jej zastygłej twarzy. Heros zapłakał nad martwym ciałem Amazonki. Uczucie to nieznaną był niepokonanemu bohaterowi. Zaklinał bogów, by oddali jej życie.

Wyrwanie jej z ramion miernicy było jednak niemożliwe, bowiem należała ona już do tamtego wiata. Polował razem z Artemidą a tak e ze swoimi siostrami w niepojętych lasach.

Wzrok dalej spoglądał w dal z dziką, upartą nienawiścią .

Maszyny wydawały regularny dźwięk. Sterylnie czyste powietrze zakłócał jedynie mocny zapach lawendy zmieszany z drzewem cedrowym. Rozpoznał to wo natychmiast. Otworzył c oczy z dręcym sercem, które mówił, że to on powrócił do niej.

Jednak los dał im jeszcze jedną szansę .

Żaneta Rzyńska – kl. III c

Merry Christmas!



o. F. Czarnowski

Wiersz wigilijny

*Czekaj c, kiedy wzejdzie wigilijna gwiazda,
Do wpółzmarzni tej szyby przywaruchópiec mały.
Patrzyû- zimowe ptaki wracaûy do gniazda,
Jakby tego wieczoru te wi towa chciaûy.*

*Niegdy gwiazda z Betlejem m drców prowadziûa,
Dzi znak daje, by zasi do wi tej wieczery,
By krucha biel opiatka skûóconych godziûa,
A w sercu znów zamieszkaûTen, co "w ûobie le y".*

*Dla tych, co yli dawniej, co b d w przyszûo ci,
I dla nas, by my w ka dym dostrzegali brata,
Odwieczny Bóg w Dzieci ciu zesûaûznak miûo ci,
Przemieniaj c oblicze czûowieka i wiata.*

Wigilijny k cik poezji

*W Twoich dûniach
od czekania b dzie biaûo
ju Ci chlebem
pachnie
dr ce sûowo
by poûama nagie niebo
brata kto okryje
pûaszczem wzrusze Å*

M.P.

DLACZEGO JEST WI TO BO EGO NARODZENIA?

ks. Jan Twardowski

*Dlaczego jest wi to Bo ego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy si w gwiazd na niebie?
Dlaczego piewamy kol dy?
Dlatego, eby si nauczy miûo ci do Pana Jezusa.
Dlatego, eby podawa sobie r ce.
Dlatego, eby u miecha si do siebie.
Dlatego, eby sobie przebacza*